

POSTANOWIENIE

Dnia 26 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Dziergawka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 26 kwietnia 2024 r.,
w sprawie **P. H.**
skazanego o przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy
z dnia 22 września 2023 r., sygn. akt IV Ka 846/23,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Tucholi
z dnia 26 maja 2023 r., sygn. akt II K 386/22,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

P. H. został oskarżony o to, że:

1. w nieustalonych dniach w okresie lat 2011- 2013 w B. gm. L. wielokrotnie doprowadził małoletnią poniżej lat 15 K. T. do poddania się innej czynności

seksualnej w ten sposób, że dotykał ją po częściach intymnych, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k.

II. w nieustalonym dniu w okresie lat 2012- 2013 w B. gm. L. doprowadził małoletnią poniżej lat 15 M. T. do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że włożył jej palce w krocze, tj. o czyn z art. 200 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Tucholi, wyrokiem z dnia 26 maja 2021 r., w sprawie o sygn. akt II K 386/22, uznał oskarżonego P. H. za winnego popełnienia obu czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, z tym ustaleniem, że stanowią one ciąg dwóch przestępstw z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to w myśl art. 91 § 1 k.k. na podstawie art. 200 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 41a § 2 i § 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec P. H. środek karny w postaci zakazu kontaktowania się w jakiegokolwiek formie z pokrzywdzonymi K. T. i M. T. oraz zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów przez okres 4 (czterech) lat.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez uznanie, że oskarżony wielokrotnie doprowadził małoletnią K. T. do poddania się innej czynności seksualnej, podczas gdy brak jest dowodów na popełnienie przez oskarżonego zarzucanych jemu czynów;

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez uznanie, oskarżony doprowadził małoletnią M. T. do poddania się innej czynności seksualnej, podczas gdy brak jest dowodów na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego jemu czynu;

3. obrazę art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez wadliwą ocenę dowodów i nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a ustalonych w sprawie, tj. wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym opinii biegłych;

4. obrazę art. 440 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia rażąco niesprawiedliwego wobec osoby, której błędnie przypisano winę i popełnienie zarzucanych czynów.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych czynów, ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, wyrokiem z dnia 22 września 2023 r., w sprawie o sygn. akt IV Ka 846/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od prawomocnego wyroku sądu II instancji kasację wniósł obrońca skazanego, zaskarżając wyrok w całości na korzyść skazanego i zarzucając temu orzeczeniu:

1. rażące naruszenie prawa materialnego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 200 § 1 k.k. przez jego błędne zastosowanie w przedmiotowej sprawie, albowiem oskarżony nie wyczerpał znamion zarzucanych czynów, ani w stosunku do K. T. , ani jednorazowo wobec M. T. ;

2. rażące naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie przepisów art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez brak prawidłowej kontroli odwoławczej i w sposób dowolny dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która przyjęła cechy dowolnej oraz sprzecznej z zasadami współżycia społecznego oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie nabrała charakteru kierunkowego rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności:

- wobec przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, która przyjęła cechy dowolnej i kierunkowego rozstrzygnięcia sprawy, przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się czynów opisanych w akcie oskarżenia przy czym wszystkie opinie biegłych, zeznania świadków poza pokrzywdzonymi, zabezpieczone dokumenty prywatne, w tym list rodziców pokrzywdzonych, ugruntowana linia orzecnicza Sądu Najwyższego, a także przede wszystkim doświadczenie życiowe prowadzą do przekonania, że pokrzywdzone nie były ofiarami przemocy seksualnej.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Zatem możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest istotnie ograniczona. Podzielając utrwalone w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego, stwierdzić trzeba, że postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma zwykłą kontrolę odwoławczą. W toku zaś tego postępowania z założenia nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (zob. postanowienie SN z dnia 15 marca 2023 r., IV KK 549/22; postanowienie SN z dnia 10 lipca 2019 r., II KK 210/19; postanowienie SN z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17).

Przedmiotem kasacji jest wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie, stąd zarzuty w niej podnoszone powinny dotyczyć tego orzeczenia. Można wyjątkowo w kasacji wytykać uchybienia wyrokowi sądu I instancji, ale wtedy warunkiem skuteczności takich zarzutów jest wykazanie, że te uchybienia przeniknęły do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji. Uczynić to należy poprzez wskazanie tych przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do owego „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (zob. postanowienie SN z dnia 24 czerwca 2021 r., IV KK 217/21; postanowienie SN z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przeniknięcie uchybienia pierwszoinstancyjnego do postępowania odwoławczego aktualizować się może dopiero w sytuacji, gdy sąd odwoławczy przeprowadzi nienależytą kontrolę instancyjną i zaakceptuje orzeczenie sądu pierwszej instancji, pomimo że dotknięte jest ono wadami, na które zwrócono uwagę w zwykłym środку odwoławczym (zob. postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2022 r., I KK 236/22; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2023 r., II KK 56/23). W takim wypadku to na

skarżącym ciąży obowiązek podniesienia i wykazania wadliwości procedowania przez sąd odwoławczy, w następstwie którego doszło do owego przeniknięcia uchybienia do orzeczenia drugoinstancyjnego, co mogłoby się wyrażać w nierzetelnym rozpoznaniu zarzutów środka odwoławczego, oraz wykazaniu, że uchybienie to mogło mieć wpływ, i to istotny, na treść zaskarżonego orzeczenia (zob. postanowienie SN z dnia 14 kwietnia 2021 r., III KK 16/21).

Zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów. Wobec tego rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowej kasacji, jest kwestia właściwego sformułowania zarzutów kasacyjnych, a te w niniejszej sprawie zostały postawione w sposób wadliwy. Skarżący postawił bowiem dwa zarzuty wzajemnie wykluczające się, tj. obrazy prawa materialnego i procesowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że tak sformułowane zarzuty obciążone są wewnętrzną sprzecznością, wynikającą z faktu, iż dotyczą one tego samego zakresu.

Uchybienie w postaci obrazy prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu do trafnych i niekwestionowanych ustaleń faktycznych. Nie można więc zarzucać obrazy prawa materialnego w sytuacji, gdy jednocześnie przyjmuje się, że wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub ustalenia te są wynikiem naruszenia przepisów prawa procesowego (zob. S. Zabłocki, w: J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz., Warszawa 2004, t. III, s. 111). Jednak, jeżeli tego rodzaju zabieg został dokonany w nadzwyczajnym środku zaskarżenia, musi prowadzić do wniosku o jego niezasadności. Wszakże Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i, co do zasady, w granicach podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.), zaś postawienie sprzecznych ze sobą zarzutów w istocie wyłącza możliwość określenia jakie właściwie uchybienie zostało sądowi odwoławczemu w niej zarzucone (zob. postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2020 r., V KK 589/18).

Przy czyn należy odnotować, że niezależnie od konstrukcji postawionych zarzutów argumentacja w nich przedstawiona została powielona z apelacji z tą różnicą, że wówczas kwestionując sprawstwo P. H. obrońca stawiał zarzuty błędów

w ustaleniach faktycznych, a obecnie w kasacji, w tym samym zakresie, stawia zarzut obrazy prawa materialnego w postaci art. 200 § 1 k.k. Co istotne, sąd odwoławczy nie stosował art. 200 § 1 k.k., orzekając o utrzymaniu w mocy zaskarżony apelacją wyrok. Tak postawiony zarzut jest więc niedopuszczalny.

Dodatkowo należy wskazać, że nie doszło również do naruszenia przez sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., bowiem do wszystkich zarzutów apelacji sąd odniósł się w sposób szczegółowy, a więc rzetelny i zgodny z przepisami. Lektura zaskarżonego orzeczenia przekonuje, iż sąd odwoławczy, podzielając stanowisko sądu I instancji, wykazał, dlaczego jego rozumowanie w sferze oceny dowodów, prowadzące do określonych ustaleń faktycznych pozwalających na przypisanie skazanemu zarzucanych czynów nie jest dowolne. Próba zakwestionowania prawidłowości przeprowadzonej kontroli odwoławczej nie mogła okazać się skuteczną, skoro polegała na postawieniu sądowi odwoławczemu zarzutu rażącego naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Tak postawiony zarzut jest oczywiście bezzasadny, albowiem zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. może być stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten prowadził własne postępowanie dowodowe, względnie zmieniając wyrok sądu pierwszej instancji, odmiennie ocenił przeprowadzone przez ten sąd dowody, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca.

Nie ulega wątpliwości, że stawiając zarzut z punktu 2 kasacji, skarżący domaga się dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, tyle że tym razem zgodnej z jego subiektywnym przekonaniem, oceny dowodów. Tymczasem wiarygodność zeznań pokrzywdzonych była także wcześniej kwestionowana przez skarżącego w apelacji i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd odwoławczy szczegółowo odniósł się do tego zarzutu. Wystarczy zatem odesłanie do lektury tego uzasadnienia, bez konieczności powielania trafnie zaprezentowanych tam argumentów. Wypada wspomnieć tylko, że zeznania pokrzywdzonych nie są jedynymi dowodami obciążającymi skazanego, bowiem zostały one potwierdzone zeznaniami świadków, na co wskazał sąd odwoławczy w uzasadnieniu: *„Relacje pokrzywdzonych dodatkowo potwierdzają zeznania świadków S.W. (ujawnienie wobec niej przez K. T. faktu kilkukrotnego molestowania w dzieciństwie przez wujka*

- k. 58v, 80v, 191) i K. G. (ujawnienia faktu molestowania pokrzywdzonej przez wujka P. H., używającego kremu, który ją "układał sobie tak jak chciał", zsuwał jej spodnie - k. 62v-63, 193v). Jednocześnie ww. szkolne przyjaciółki K. T. , zgodnie zresztą z relacjami pracowników szkoły, wskazują na takie zachowanie pokrzywdzonej w trakcie ujawniania tych zdarzeń, które potwierdzało wiarygodność jej słów. Ww. opowiadając o tym przeżywała, płakała, nie chciała opowiadać o szczegółach i mówić o tym prosto w oczy, wołała się porozumiewać przez komunikatory internetowe, prosiła, aby nie ujawniać tych zdarzeń jej rodzicom".

Sąd odniósł się do kwestionowanego przez skarżącego, także obecnie w kasacji, dowodu w postaci opinii psychologicznej biegłej M. K., która nie była w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czy świadek K. T. posiada syndrom ofiary przemocy seksualnej. W tym zakresie trafnie sąd ocenił, iż „Przed wszystkim wadliwe jest powoływanie się na opinię i formułowanie wniosku, skoro biegła nie była w stanie w tym zakresie jednoznacznie wnioskować, tj. ani nie potwierdzała ani nie wykluczała tego faktu. Sama zresztą wskazała, że obiektywne ustalenia o korzystaniu z pomocy psychologa i samookaleczanie pokrzywdzonej mogą być syndromem ofiary przemocy seksualnej, ale też i wynikać z problemów w relacjach rodzinnych, problemach okresu dojrzewania czy ujawniającej się orientacji seksualnej i dostosowania społecznego. Nie dziwi przy tym, że biegła uznała, że świadek nie ujawniła skłonności do ponownego, emocjonalnego przeżywania sytuacji, skoro zeznaje już jako osoba prawie pełnoletnia i opisuje zdarzenia sprzed 10 lat a wcześniej kilkakrotnie opisywała je koleżankom, szkolnej pedagog, szkolnej psycholog i członkom swej rodziny. Jednocześnie z opinii (k. 51-53) nie wynikają jakiegokolwiek wskazania mogące kwestionować zdolność K. T. do złożenia obiektywnie prawdziwych zeznań (...)”.

W tej sytuacji zarzut dotyczący nieprawidłowej kontroli odwoławczej w zakresie oceny materiału dowodowego, w tym oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonych, jak również wspomnianej wyżej opinii biegłego, należało ocenić jako niedopuszczalną polemikę z ustalonym stanem faktycznym przez sąd *meriti*, zaaprobowanym w pełni przez sąd II instancji, który wbrew twierdzeniom skarżącego wskazał, dlaczego uznał dane dowody za wiarygodne, a dlaczego nie,

oraz że ustalony na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego stan faktyczny wskazuje na sprawstwo P. H. w zakresie czynów z art. 200 § 1 k.k.

Wobec powyższego, zarzut dotyczący obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegający zdaniem skarżącego na przeprowadzeniu przez sąd odwoławczy nierzetelnej kontroli zawartych w apelacji zarzutów, co do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, należało ocenić w kategorii oczywistej bezzasadności.

Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że o obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wówczas, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, albo gdy kontrola ta miała charakter pozorny. Innymi słowy, zarzut rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. może być skuteczne tylko wtedy, gdy sąd II instancji nie rozpozna zarzutów apelacyjnych w ogóle lub gdy nie odniesie się do nich w uzasadnieniu orzeczenia, uwzględniając przy tym treść art. 457 § 3 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16; postanowienie SN z dnia 29 grudnia 2021 r., II KK 593/21). Na gruncie omawianej sprawy, wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd odwoławczy, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku, w sposób rzeczowy odniósł się do wszystkich podniesionych przez obrońcę skazanego zarzutów.

Sąd odwoławczy nie dokonywał w ramach postępowania apelacyjnego samodzielnie żadnych nowych ustaleń faktycznych, jak też nie oceniał na nowo zgromadzonego materiału dowodowego. Natomiast w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że sąd meriti przeprowadził w sposób wnikliwy postępowanie, dążąc do wyjaśnienia wszelkich istotnych okoliczności sprawy, przy tym mając na względzie okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść skazanego, zaś ocena dowodów dokonana przez sąd I instancji jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, istotą kasacji nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla skazanego niekorzystny. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale także obejście przepisu art. 523 k.p.k. Z faktu zaś, iż określonym dowodom sądy nadały walor wiarygodności, innym zaś go odmówiły, nie sposób czynić zarzutu obrazy prawa (zob. postanowienie SN z dnia 3

września 2020 r., I KK 83/20; postanowienie SN z dnia 29 maja 2020 r., II KK 240/19).

Reasumując, podkreślić trzeba, że w istocie wniesiona kasacja sprowadza się do polemiki z ustaleniami faktycznymi, a skarżący zmierza do przedstawienia własnej i odmiennej oceny przeprowadzonych dowodów oraz dokonanych na ich podstawie ustaleń stanu faktycznego. Skarżący formułując w ten sposób kasację, będącą nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, środek ten potraktował jako kolejny instancyjny środek odwoławczy, co jest niedopuszczalne. Kasacja nie służy bowiem do ponawiania kontroli instancyjnej już dokonanej przez sąd odwoławczy, stąd też postępowanie kasacyjne nie może być traktowane jako trzecia instancja (zob. postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18; postanowienie SN z dnia 11 października 2022 r., V KK 332/22).

Przedmiotowa kasacja nie sprostала zatem wymogom wykazania rażącego naruszenia prawa, które mogłoby doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku. Rozpoznanie wniesionej kasacji skutkować musiało jej oddaleniem, na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego, dokonane na podstawie art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[J.J.]

[ms]